

**Tomasz Sahaj**

ORCID: 0000-0003-0633-7993

Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu

## **Aktywność sportowa i kibicowanie w prozie Krzysztofa Varga**

**Słowa kluczowe:** kibicowanie, kultura współczesna, literatura polska, sport

**Keywords:** fan support, contemporary culture, Polish literature, sports

### **Sports Activity and Fan Support in Krzysztof Varga's Prose**

#### Summary

This article presents the work of Krzysztof Varga, a Polish columnist and prose writer of Hungarian descent with particular regard paid those threads that directly relate to various forms of physical activity, sports and fan support. Varga's sporting interests are most evident in his latest works, especially those of an autobiographical nature. The presence of fan support and sports in general is most notable in his *Dziennik hipopotama* [Diary of a Hippopotamus], in which the author narrates in the first person. Varga's original work fits into the narrative created by other sports-fan-oriented Polish writers, whose autobiographical works are animated by various literary and cultural-social discourses.

*Jesteśmy nieodporni na dwie rzeczy — na sport i kulturę masową.*

Krzysztof Varga<sup>1</sup>

Można zaryzykować stwierdzenie, że sport nie jest pierwszym skojarzeniem, które pojawia się przy formułowaniu listy „wielkich tematów” literatury,

<sup>1</sup> K. Varga, *Dziennik hipopotama*, Warszawa 2020, s. 88.

czy nawet istotnych obszarów ludzkiej działalności, które ta portretuje<sup>2</sup>. Tymczasem aktywność sportowa (oraz kibicowanie) występuje zarówno we współczesnej literaturze popularnej (w tym powieściach fantastycznych<sup>3</sup> i kryminalnych<sup>4</sup>), opowiadaniach i powieściach renomowanych autorów (w tym antropologów, filozofów, kulturoznawców, historyków, literaturoznawców), w prozie i poezji<sup>5</sup>, esejach i felietonach oraz dziennikach, pamiętnikach i wywiadach. Aktywnością ruchową i sportem żywo interesowali się, a nawet aktywnie (namiętnie i żywiołowo) ją uprawiali i z pasją opisywali laureaci Nagrody Nobla, nie tylko literackiej zresztą<sup>6</sup>. Należą do nich choćby Albert Camus, Vladimir Nabokov i Mario Vargas Llosa, a z polskich Olga Tokarczuk, Maria Skłodowska-Curie i Wisława Szymborska<sup>7</sup>. Również wśród kandydatów do Nagrody Nobla nie brakowało kibiców i pasjonatów sportu, do których zaliczają się Haruki Murakami<sup>8</sup>, Salman Rushdie<sup>9</sup>, Stanisław Barańczak i Umberto Eco. O swoim zamiłowaniu do sportu pisywali Bohumil Hrabal<sup>10</sup> i Ota Pavel, który z powodu sportu postradał zmysły podczas igrzysk olimpijskich, na których był sprawozdawcą. Cała plejada polskich autorów, poetów i prozaików, z których część jest już klasykami — a inni są na dobrej drodze, by w najbliższej przyszłości nimi zostać — z zaangażowaniem pisała o sporcie. Wśród nich są tak różne postaci, jak Kazimierz Wierzyński,

<sup>2</sup> Oczywiście aktywność ruchowa o charakterze „sportowym” odnotowana jest już w *Iliadzie* Homera, dziele pochodzącym z czasów poprzedzających powstanie filozofii i igrzysk olimpijskich. Agony literackie towarzyszyły olimpiadom starożytnym i nowożytnym, jako ważki element kultury europejskiej (zob. „Sport Nowela. Literatura – Film – Sztuka – Kultura” 1999, nr 5). „Sport” jest jednak pojęciem stosunkowo późnym. Zob. W. Lipiński, *Historia sportu na tle rozwoju kultury fizycznej*, Warszawa 2012, s. 17–18.

<sup>3</sup> J.K. Rowling — twórczyni uniwersum Harry’ego Pottera, pisząca obecnie kryminały pod pseudonimem Robert Galbraith — wyimaginowanej grze sportowej quidditch (uprawianej dziś w rzeczywistości na poziomie mistrzostw świata) poświęciła osobną książkę, zob. J.K. Rowling, *Quidditch przez wieki*, przeł. A. Polkowski, Poznań 2022.

<sup>4</sup> Zob. T. Sahaj, *Powieść kryminalna jako element współczesnej kultury... niskiej?*, „Kultura Współczesna” 2024, nr 1 (126), s. 179–194.

<sup>5</sup> Zob. T. Różewicz, *Rozmowa ojca z synem o zabijaniu czasu*, [w:] T. Różewicz, *Wyjście*, Wrocław 2004, s. 80–84; J. Podsiadło, *A mój syn...*, Kraków 2006, s. 8–11, 140–143, 148–151, 152–154, 256–258.

<sup>6</sup> Na przykład Katalin Karikó, laureatka nagrody Nobla 2023 w dziedzinie fizjologii/medycyny, jest matką mistrzyni świata i złotej medalistki olimpijskiej w wioślarstwie — Zsuzsanny Francia.

<sup>7</sup> Wiersz *Znieruchomienie* w antologii poezji kobiet piszących o sporcie, zob. W. Szymborska, *Frozen Motion*, przeł. S. Barańczak, C. Cavanagh, [w:] *Crossing Boundaries: An International Anthology of Women’s Experiences in Sport*, red. S.J. Bandy, A.S. Darden, Champaign, IL 1999, [b.p.].

<sup>8</sup> H. Murakami, *Pierwsza osoba liczby pojedynczej*, przeł. A. Zielińska-Elliott, Warszawa 2020, s. 118–139; H. Murakami, *O czym mówię, kiedy mówię o bieganiu. Pamiętnik*, przeł. J. Polak, Warszawa 2018; H. Murakami, *Moje ukochane T-shirty*, przeł. A. Zielińska-Elliott, Warszawa 2023, *passim*.

<sup>9</sup> Zob. M. Kłósowski, *Literacki Nobel dla Salmana Rushdiego?*, „Wszystko Co Najważniejsze”, 6.10.2022, <https://tiny.pl/28t9cgwm> (dostęp: 1.06.2024).

<sup>10</sup> Czescy kibice dumni ze swoich pisarzy (Hrabala, Kundery) podczas meczów w ramach Ligi Mistrzów wywieszają transparenty z ich wizerunkiem i fragmentami teksów, czego autor artykułu był naocznym świadkiem.

Tadeusz Peiper, Leopold Tyrmand, Adam Bahdaj, Tadeusz Konwicki, Stanisław Dygat, Stefan „Wiech” Wiechecki<sup>11</sup>. Autorami uprawiającymi sport i aktywność fizyczną ochoczo opisującymi są zarówno filozofowie i socjologowie z wykształcenia (Joanna Bator, Łukasz Orbitowski, Krzysztof Środa, Szczepan Twardoch<sup>12</sup>), jak i krytycy literaccy (Karol Maliszewski, Michał Paweł Piotrowski<sup>13</sup>), nadzwyczaj liczni twórcy poczytnych powieści kryminalnych<sup>14</sup>, sensacyjnych i thrillerów, a nawet piłkarze (Zbigniew Masternak)<sup>15</sup>.

Obecnie kibicowanie, literatura i sport spłoty się w jeden kulturowo-społeczny warkocz, tworząc specyficzny palimpsest wyposażony we własne zasoby językowe<sup>16</sup> oraz osobliwy, wsobny język kibiców i sprawozdawców sportowych<sup>17</sup>. Aktywność ruchowa, kibicowanie i sport są dziś przedmiotem badań prowadzonych zarówno w ramach akademii wychowania fizycznego, jak i w ośrodkach badań humanistycznych i społecznych na uniwersytetach, a także obiektem namysłu krytyków literackich i teoretyków literatury. Maria Zowisło konstatuje:

Sport, traktowany bardzo długo jako „akademicki kopciuszek”, przyciąga coraz bardziej uwagę akademików — filozofów, socjologów, psychologów, kulturoznawców, etnologów — stając się przedmiotem wielu teoretycznych opracowań i debat. W tych dyskusjach rozpatrywany jest on nie tylko jako jeden z fenomenów współczesnej kultury masowej, ale także jako żywotny i uniwersalny etos o prastarym przecież rodowodzie, niemarginalny komponent kultury, jedna ze spektakularnych enklaw społecznych zachowań człowieka<sup>18</sup>.

<sup>11</sup> Zob. W. Lipoński, *Sport, literatura, sztuka*, Warszawa 1974; W. Lipoński, *Tradycje literatury sportowej*, Poznań 1983; W. Lipoński, *Humanistyczna encyklopedia sportu*, Warszawa 1987.

<sup>12</sup> Zob. T. Sahaj, *Aktywność sportowa w prozie Szczepana Twardocha*, „Teksty Drugie” 2023, nr 6, s. 391–411.

<sup>13</sup> Autor, który swoją „polskość” identyfikuje w kontekście pierwszego obejrzanego meczu polskiej reprezentacji piłkarskiej w 1971 roku, zob. M.P. Markowski, *Polska, rozkosz, uniwersytet*, Kraków 2021, s. 51, 101–103.

<sup>14</sup> Na czele z Remigiuszem Mrozem (*Z pierwszej piłki*, Poznań 2023). O kryminały z akcją osadzoną na piłkarskim stadionie pokusili się poznańscy autorzy: filozof M. Fabjański, *Bóg gra z 10. 11 opowiadań piłkarskich*, Warszawa 2011; historyk P. Bojarski, *Mecz*, Poznań 2012. Zde-wastowany dawny stadion miejski w Poznaniu otrzyma drugie kulturowo-społeczne życie; zob. M. Bakke, *Cisza w miastach jest czymś najbardziej deficytowym*, „Gazeta Wyborcza” / „Tygodnik Poznań”, 31.01.2023, s. 4–5. Wizytantem starych stadionów, które traktuje jako świeckie świątynie dumania, jest krytyk literacki Marek Bieńczyk, czemu daje wyraz w nostalgiczno-melancholijnych autobiograficznych powieściach i wywiadach.

<sup>15</sup> Kapitan Reprezentacji Polskich Pisarzy w piłce nożnej, w przeszłości zawodnik Korony Kielce i Paris FC; zob. M. Mazurkiewicz, *Sport, literatura, wspólnota — Reprezentacja Polskich Pisarzy w Piłce Nożnej*, [w:] *Kultura fizyczna a komunitaryzm i liberalizm*, red. Z. Dziubiński, W. Firek, Warszawa 2022, s. 248–255; M. Mazurkiewicz, *Sport w literaturze i kulturze. Konteksty historyczne i współczesne*, Kielce 2020.

<sup>16</sup> Także językoznawcy, w tym wybitni (na przykład Jan Miodek), przyznają się do swoich miłości klubowo-sportowych, niekiedy aż do grobowej deski — a właściwie murawy, jak to osobliwie wyraził L. Mazan (*Pochowajcie mnie na polu karnym Cracovii*, Kraków 2006).

<sup>17</sup> Zob. M. Rosłoń, *Mowa trawa. Słownik piłkarskiej polszczyzny*, Warszawa 2021; T. Williams, *Języki futbolu. Piłkarskie słowa i zwroty*, przeł. J. Wąsiński, Warszawa 2021.

<sup>18</sup> M. Zowisło, *Sport jako sztuka. Wokół postmodernistycznej estetyzacji sportu*, „Edukacja Filozoficzna” 2007, nr 44, s. 27.

O sportowych zainteresowaniach pisarzy dowiadujemy się z ich esejów i felietonów, opowiadań i powieści oraz wywiadów z nimi, a także z ich biografii i autobiografii oraz autobiograficznych powieści, w których (re)prezentowani są osobiście lub jako alter ego. Najczęściej zaś dowiadujemy się tego z ich osobistych dzienników. Magda Karkowska napisała:

Między konstruowaniem biografii [...] a dyskursem o sporcie odzwierciedlającym przemiany kultury, zachodzi zależność — przemiany kultury stanowią bowiem kontekst, podczas gdy dyskurs sportu jest swego rodzaju tworzywem tych procesów.

Istotne znaczenie zdają się mieć tutaj procesy społeczne, przemiany kultury, uwarunkowania klasowe, środowiskowe oraz prawidłowości rządzące rozwojem kariery<sup>19</sup>.

To za sprawą osobistych tekstów (poetyckich i prozatorskich), a przede wszystkim diarystyki dowiadujemy się o pasji i zamiłowaniu do sportu autorów jeszcze za ich życia, kiedy to flirtują z czytelnikami, grając różnorodne role, przywdziewając maski i robiąc gombrowiczowskie gęby. Dokonują autoprezentacji i swoistych wiwisekcji, dzięki czemu w analizie ich twórczości można zastosować metody autoetnograficzne. Zdaniem Radosława Kossakowskiego autoetnografia wydatnie przyczynia się do uchwycenia dynamicznego procesu „przemian osobowości skorelowanej z doświadczeniami kulturowymi”, jest „refleksyjnym doświadczeniem usytuowania w kulturze”<sup>20</sup>. Autor ten podkreśla, że „Indywidualna refleksyjność, emocje nie są jedynie stanami psychologicznymi, ale są związane z rolą społeczną, z motywami społecznymi i wpisują się w pewne ramy kulturowe”<sup>21</sup>.

Autorzy dzienników przeważnie osadzają autonarrację w szerszym spektrum kulturowo-społecznym, siłą rzeczy wpisując się w jakiś paradygmat (a tym samym przeciwstawiając innemu), prowadząc dialog, wiodąc dyskurs, przeprowadzając krytykę. Ich opisy w pewnych ramach interpretacyjnych są protokołem rzeczywistości immanentnej i transcendentnej (niekiedy też transcendentalnej, metafizycznej), formą uprawiania socjologii codzienności, o której Piotr Sztompka pisał: „Obiad w pracy i msza niedzielna, zakupy w markecie i złożenie wieńca pod pomnikiem, mecz piłkarski i koncert symfoniczny, to w przyjętym tu znaczeniu równorzędne elementy życia codziennego”<sup>22</sup>.

<sup>19</sup> M. Karkowska, *Konstruowanie biografii w popkulturze. Rozważania o tworzywie i kontekstach biografii sportowych*, [w:] *Pedagogika kultury popularnej — teorie, metody i obszary badań*, red. W. Jakubowski, Kraków 2016, s. 308; zob. W. Woźniak, *Od redaktora: Sport w dyskursie. Dyskurs sportu*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 11, 2015, nr 2, s. 6–14.

<sup>20</sup> R. Kossakowski, *Medytacja i futbolowa gorączka. O potencjale, ograniczeniach i domknięciach autoetnografii*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 10, 2014, nr 3, s. 102.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 102. Zob. też A. Kacperczyk, *Autoetnografia — technika, metoda, nowy paradygmat? O metodologicznym statusie autoetnografii*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 10, 2014, nr 3, s. 32–75.

<sup>22</sup> P. Sztompka, *Życie codzienne — temat najnowszej socjologii*, [w:] *Socjologia codzienności*, red. P. Sztompka, M. Boguni-Borowska, Kraków 2008, s. 24.

Osobiste dzienniki (czasem bardzo intymne, niekiedy powstałe w bardzo młodym wieku) napisali interesujący się sportem (i sport uprawiający), tak różni współcześni polscy pisarze jak zaprzyjaźnieni z sobą Łukasz Orbitowski<sup>23</sup> i Szczepan Twardoch<sup>24</sup> oraz związani z sobą futbolowo i literacko Jerzy Pilch<sup>25</sup>, Wojciech Kuczok<sup>26</sup> i Krzysztof Varga. Autorów tych łączy tematyka sportowa podejmowana w obrębie bardzo różnych gatunków literackich, w tym esejów i felietonów, opowiadań i powieści oraz wspomnianych już dzienników. A nawet (w wypadku Orbitowskiego i Twardocha) opublikowanych wpisów z portali społecznościowych. Wymienieni autorzy przejawiają bezpośredni i osobisty stosunek do aktywności ruchowej i sportu. Są bardzo krytyczni w stosunku do siebie, a w jeszcze większym stopniu wobec otaczającej ich rzeczywistości kulturowej i polityczno-społecznej, w której sport jest zanurzony; w specyficznym „teatrze życia codziennego” (określenie zapożyczam od Ervinga Goffmana). Ich teksty są nie tylko krytyczne i odważne w formie i wyrazie. One bardzo często są obrazoburcze, jadowito-kaśliwe, zjadliwe wręcz; co zresztą znajduje odzwierciedlenie w ich tytułach<sup>27</sup>. Teksty te zanurzone są w wartkim i wzburzonym nurcie „czasu kultury” (pandemii, zawirowań ekonomiczno-politycznych, wojen), ontologicznej niepewności, napięć społeczno-politycznych. Napięć tak charakterystycznych dla „późnej nowoczesności”, czasu „ruchomych piasków” i mnogości przeciwstawnych drogowskazów (Zygmunt Bauman)<sup>28</sup>. Sławoj Żiżek konstatuje:

Rzeczy, do których byliśmy przyzwyczajeni w ramach naszego codziennego życia, nie będą już uważane za oczywistość, będziemy musieli nauczyć się żyć dużo bardziej kruchym życiem, wśród ciągłych zagrożeń. Będziemy musieli zmienić całe nasze nastawienie do życia, do naszego istnienia jako istot żywych wśród innych form życia. Innymi słowy, jeśli uważamy „filozofię” za nazwę naszego podstawowego podejścia do życia, będziemy musieli doświadczyć prawdziwej filozoficznej rewolucji<sup>29</sup>.

<sup>23</sup> Ł. Orbitowski, *Rzeczy utracone. Notatki człowieka posttowarzystkiego*, Warszawa 2017.

<sup>24</sup> S. Twardoch, *Wieloryby i śmy. Dzienniki 2007–2015*, Kraków 2015.

<sup>25</sup> J. Pilch, *Dziennik*, Warszawa 2012; J. Pilch, *Drugi dziennik*, Kraków 2014; J. Pilch, *Trzeci dziennik*, Kraków 2019. Po śmierci Pilcha symbolicznie pożegnano go na jednym z meczów Cracovii, a delegacja klubowa brała udział w jego pogrzebie w Kielcach, w których rychło stanęło (w Alei Sław) popiersie tego znanego kibica.

<sup>26</sup> W. Kuczok, *Wieczne odpoczywanie*, Katowice 2012. Zob. T. Sahaj, *Kibicowskie narracje w utworach polskich prozaików. Wojciech Kuczok i Jerzy Pilch*, [w:] *Kultura fizyczna a kultura masowa*, red. Z. Dziubiński, M. Lenartowicz, Warszawa 2011, s. 175–184.

<sup>27</sup> Zob. m.in. J. Pilch *60 felietonów najjadowitszych*, Warszawa 2020. Starannie przygotowany przez Pilcha, a wydany pośmiertnie zbiór felietonów *Pretensja o tytuł jest jedną, jaką mieć tu można* (Warszawa 2021) miał binarny podział na działy „Literatura” i „Piłka”.

<sup>28</sup> Ten poznański filozof i socjolog pisywał o piłce nożnej. Wyznał, że dzieciństwie nie mógł grać w piłkę z powodu dyskryminacji, zob. Z. Bauman, *I nagle wiedziałem, jak się nazywa każda ulica*, „Gazeta Wyborcza” / „Magazyn Poznański”, 13.01.2017, s. 12–13. W przerwany przez śmierć wywiadzie-rzecz zwrócił krytyczną uwagę na kibiców i stadiony piłkarskie, zob. Z. Bauman, T. Leoncini, *Płynne pokolenie*, przeł. S. Żuchowski, Warszawa 2018, s. 23–24.

<sup>29</sup> S. Żiżek, *Pandemia! COVID-19 trzęsie światem*, przeł. J. Maksymowicz-Hamann, Warszawa 2020, s. 84.

Krzysztof Varga, którego ojciec był Węgrem, spogląda na rzeczywistość ze specyficznej, międzykulturowej perspektywy, jego analizy i refleksje o kulturze polskiej i węgierskiej mają charakter komparatystyczny. Jak pokazały przykłady wielu innych pisarzy, usytuowanie autora na pograniczu różnych (sub)kultur (filozofii, religii, narodów, społeczeństw, społeczności) w naturalny sposób skłania ich do aproksymacji i podejmowania szerokich retrospektyw kulturowo-społecznych. Zasada ta działa również w wypadku Vargi, w którego utworach da się odnaleźć szeroko zakrojoną analizę kulturowo-społeczną Polski i Węgier, która, zwłaszcza przy omawianiu (niskiego) poziomu piłkarskich reprezentantów obu krajów oraz futbolowych (pseudo)kibiców, często przyjmuje ton krytyczny. Uszczypliwe uwagi Vargi na temat kibiców („kiboli”, z gwary poznańskiej) niosą z sobą jednak walor poznawczy, gdyż autor ten (wzorem wielu filozofów i socjologów)<sup>30</sup> preferuje dochodzić do poznania w toku peregrynacji miejskich („obserwacja uczestnicząca”) oraz podróży zagranicznych, zwracając uwagę i komentując przejawy (pseudo)kibicowskiej aktywności. Aktywności, które przyjmują postać zarówno manifestacji lokalnego patriotyzmu klubowego i patriotyzmu narodowego, jak i skrajnego nacjonalizmu. A także kibicowskich obyczajów, rytuałów i folkloru, ich specyficznej konfekcji, służącej jednocześnie za legitymację oraz wyraz określonej postawy społecznej<sup>31</sup>, naściennych murali, będących widocznym świadectwem ich obecności i plemiennej terytorialności, oraz bójek stadionowych i zorganizowanych „ustawek”, które, choć nie wymyślili ich kibice, stały się ich rozpoznawalnym na całym świecie znakiem towarowym<sup>32</sup>.

Zmiana optyki i podejścia do kibicowania następuje w tych powieściach Vargi, których bohaterowie są jego domniemanymi alter ego (*Sonnenberg*), postaciami podobnymi do niego lub, dla kontrastu, jego całkowitym przeciwieństwem (*Egzorcyzmy księdza Wojciecha*); dzieje się tak również w pierwszoosobowym *Dzienniku hipopotama*. W zbiorze opowiadań *Egzorcyzmy księdza Wojciecha* wiele wątków i wydarzeń z udziałem różnych postaci jednoznacznie odsyła do myślenia o ich animatorze — Krzysztofie Vardze. Tak jest wówczas, gdy opisuje on predylekcje do długich spacerów miejskich, domowo-towarzyskiego kibicowania telewizyjnego (z piwem i przekąskami) oraz lekturą czasopism z obszernymi doniesieniami sportowymi. W *Konfesjach przedśmiertnych* czytamy:

<sup>30</sup> Zob. G. Simmel, *Most i drzwi. Wybór esejów*, przeł. M. Łukasiewicz, Warszawa 2006; S. Symotiuik, „Przechadzka” jako czynność filozoficzna, [w:] S. Symotiuik, *Filozofia i genius loci*, Warszawa 1997, s. 105–123.

<sup>31</sup> Zob. T. Sahaj, *Marginalizowane grupy społeczne w kontekście aktywności ruchowej i sportu*, Poznań 2021, s. 207–227.

<sup>32</sup> K. Varga, *Gulasz z turula*, Wołowiec 2008, s. 93–94; K. Varga, *Czardasz z mangalicą*, Wołowiec 2014, s. 105, 195–196; K. Varga, *Langosz w jurcie*, Wołowiec 2016, s. 61–62. Kibicowski rytuał, który inicjuje zawołanie „Let’s all do the Poznań”, stał się elementem kulturowej promocji Poznania.

najbardziej lubiłem poranki poniedziałkowe, kiedy gazeta była gruba, z dużym działem sportowym, i mogłem napawać się relacjami z wydarzeń niemających żadnego wpływu na moje życie; ponieważ interesowały mnie wyłącznie te wydarzenia, które żadną miarą nie wpływały na moje życie<sup>33</sup>.

Paradoksalnie Varga najbardziej widoczny jest wówczas, gdy chowa się i wyziera zza wykreowanych przez siebie postaci intensywnie uprawiających sport: biegających i ćwiczących na siłowni. Ich działania opisywane są jako kompulsywne, maniackalne, na granicy życia i śmierci, bo do upadłego przeciwstawiające się chorobom, nadwadze i słabej kondycji. W *Gumowej bransoletce* przedstawia opis człowieka z nadwagą i zagrożonego cukrzycą:

Mózg Sebastiana wiedział już jednak, że koniecznie należy wykonać dzienną serię ćwiczeń, a najważniejszym obowiązkiem pracownika jest przełamywanie własnych słabości.

Przełamał więc swoje słabości, jak zwykle najpierw na bieżni, a potem w maszynie do ćwiczeń ramion, do wyciskania na barki, na mięśnie pleców, na mięsień czterogłowy, do ćwiczeń mięśni brzucha oraz na przywodziciel uda, na mięsień dwugłowy i na koniec, ma się rozumieć, przyszedł czas na wioślarza. Ciało Sebastiana wciąż stawiało fanatyczny opór i wiedział, że tego dnia z pewnością nie pobije rekordu, pojął, że potrzebuje koniecznego na regenerację kilkudniowego odpoczynku od siłowni. Kiedy wstawał z wioślarza, mając już mroczki przed oczyma, ciężko dysząc i chwytając się na miękkich nogach, poczuł najpierw nieokreślony niepokój, zamieniający się szybko w paniczny strach, a po nim przygniatający ból w klatce piersiowej, jakby ktoś położył mu na niej betonowy blok. Ten ból przesunął się jak szybki wąż do lewego ramienia, a stamtąd do żuchwy, na przerażoną twarz Sebastiana wypłynęły strumienie potu, nagle zabrakło mu powietrza w płucach zmniejszonych do rozmiaru zgniecionej w dłoni kartki papieru, zakręciło mu się w głowie jak na karuzeli, nogi ugięły się niczym plastelinowemu ludekowi i zwałił się na podłogę, tracąc przytomność<sup>34</sup>.

Postaci z opowiadania *Aquapark* intensywnie uprawianie sportu w celach leczniczo-terapeutycznych i prozdrowotnych postrzega jako rodzaj horroru (czy wprost terroru):

Jeszcze bardziej brakowało mu fanatyzmu biegaczy, którzy z zaciekleścią co rano i co wieczór wybiegali w miasto, terroryzując samych siebie, aby być choć trochę szczuplejszymi, zdrowszymi i młodszymi niż przed biegiem. Poza tym po basenie dopadał go opętańczy wręcz głód, żołądek ssał jak stary głośny odkurzacz, mdliło go, po basenie zjadał nieodmiennie dwa razy większy obiad niż w dni bez wizyty na Warszawiance. Podobnie było ze spacerami, których był poniekąd wielbicielem, bowiem wybitnie lubił spacerować, lubił nawet dziarsko maszerować, do biegania nigdy jednak nikt by go nie zmusił, bieganie uważał za poniżające, biegaczy za żałosnych, histerycznych i narcystycznych. Nie miał też wątpliwości, że tworzą nieformalną sektę, a może nawet coś w rodzaju faszystowskiej bojówki, przekonanej o swojej rasowej wyższości nad wszystkimi niebiegającymi. Uważał, że wynika to z nieświadomionej autoagresji i niezaleczonych kompleksów. Był przekonany, że jeśli pojawi się pewnego dnia charyzmatyczny przywódca biegaczy i podporządkuje ich sobie przekonującą argumentacją, odwoła się do ich poczucia wyższości, to biegacze przejmą władzę i dokonają eksterminacji

<sup>33</sup> K. Varga, *Konfesje przedśmiertne*, [w:] K. Varga, *Egzorcyzmy księdza Wojciecha*, Warszawa 2017, s. 131.

<sup>34</sup> K. Varga, *Gumowa bransoletka*, [w:] *ibidem*, s. 78–79.

niebiegających — nawet te ich czarne obcisłe z lycry uszyte trykoty jakoś nieodparcie kojarzyły mu się z czarnymi mundurami totalitarnych bojówek [...] nienawdził ich tym bardziej, im wyraźniej sobie uświadamiał, że jednak to, co robią, ma sens<sup>35</sup>.

W ostatnich dwóch opowiadaniach z omawianego zbioru *Egzorcyzmy księdza Wojciecha* następuje wyraźny zwrot. „Z pewną zazdrością jednak patrzyłem na mężczyzn w moim wieku albo i starszych, żylastych, umięśnionych, beztłuszczowych, którzy chyżymi susami pokonywali w obcisłych spodenkach i przylegających koszulkach Pole Mokotowskie”<sup>36</sup>, napisał Varga w *Barze Corso*. W ostatnim opowiadaniu — tytułowych *Egzorcyzmach księdza Wojciecha* — narrator posunął się do konstatacji: „Myślał nawet o tym, żeby zacząć uprawiać intensywne ćwiczenia fizyczne, biegać aż do wyczerpania, ale wiedział, że musi zwyciężyć swoje ciało nie jego udręczeniem, a siłą woli i potęgą ducha”<sup>37</sup>.

W *Sonnenbergu* Varga w jeszcze większym stopniu bawi się z czytelnikami konwencjami i kreacjami. Ágnes, wyimaginowaną (?) kochankę głównego bohatera, obdarzył wszelakimi kulturowo-społecznymi cnotami, oprócz jakiegokolwiek zainteresowania sportem; żywiłem całkowicie jej obcym:

Często [...] streszczając Ágnes przeczytane w „Nemzeti Sport” relacje z meczów piłki nożnej, piłki ręcznej, piłki wodnej albo hokeja, spekulowałem o szansach naszych reprezentantów na najbliższych mistrzostwach świata, Europy lub na olimpiadzie, próbując w ten sposób odwrócić jej uwagę od spraw istotniejszych, od spraw naprawdę zasadniczych<sup>38</sup>.

Skrajnym przeciwieństwem głównego bohatera był Atilla, który:

Nie był urodzonym kibicem, ale wmuszał w siebie informacje sportowe, niczym tran z wątroby rekina, śledził ligę piłkarską, skrupulatnie tropił sukcesy i klęski piłkarzy nożnych, piłkarzy ręcznych oraz — co naturalne, skoro starał się być prawdziwym Węgrem — piłkarzy wodnych. Śledził nawet wyczyny hokeistów i koszykarów oraz interesował się dokładnie wszystkim, co związane z Ferencvárosem, bo tak wypadało<sup>39</sup>.

W *Dzienniku hipopotama* Varga odsłania się w pełnej okazałości, a dotychczasowe domniemania i domysły na temat jego stosunku do kibicowania i sportu zyskują autoryzację i wskakują na swoje miejsca niczym puzzle w autobiograficznej układance. Postanawia przybrać kibicowską tożsamość, nie decydując się jednak na zostanie fanem reprezentacji Polski ani Węgier, lecz entuzjastą klubowym włoskiej Romy.

Kibicem zostać postanowiłem, bo uznałem, że potrzebuję sportowej identyfikacji, pobyt w Rzymie w czasie wiktorii rzymskiego klubu stał się dogodną okazją. Z tego też powodu

<sup>35</sup> K. Varga, *Aquapark*, [w:] *ibidem*, s. 158–159, 162.

<sup>36</sup> K. Varga, *Bar Corso*, [w:] *ibidem*, s. 227.

<sup>37</sup> K. Varga, *Egzorcyzmy księdza Wojciecha*, [w:] *ibidem*, s. 256. W *Langoszu w jurcie* Varga ze zjadliwą lubością sztydził z kolarzy w wieku senioralnym „o nabrzmiałych ciałach opiętych w ciasne koszulki”: „To strach przed starością, otyłością, niedołążnością i chorobami układu krążenia dopingował tych wszystkich posiwiiałych rowerzystów” (*ibidem*, s. 26).

<sup>38</sup> K. Varga, *Sonnenberg*, Wołowiec 2018, s. 13.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 83–84.



zakupiłem w oficjalnym sklepie na Piazza Colonna gustowną i nieepatującą klubowymi barwami czapkę<sup>40</sup>.

Delektując się nową, teatralizowaną rolą, Varga kreśli opisy uniesień neofity, w pełni świadom tego, że dołącza do plejady zwolenników futbolu, wbrew pozorom niezłożonej z samych li tylko kiboli, a uświetnionej szeregiem profesorów uniwersyteckich, renomowanych pisarzy, aktorów i księży — na czele ze św. Janem Pawłem II, dozgonnym kibicem Cracovii. Uwiedziony magią kibicowania Varga racjonalizuje swoją postawę, ze zdumieniem dostrzegając fenomen świeckiej religii<sup>41</sup>, za jaką kibicowanie uchodzi, podkreślając jego charakter mitologiczny, tożsamościowy, więziotwórczy. Robert D. Putnam zauważa, że: „Spajający kapitał społeczny tworzy pewnego rodzaju socjologiczny superklej, natomiast łączący kapitał społeczny zapewnia socjologiczne smarowidło”<sup>42</sup>.

Varga w *Dzienniku hipopotama* wyznaje:

Kibicowanie łączy — można być z przekonania żarliwym socjalistą, przeciwnikiem nacjonalizmu, faszyzmu, przemocy, a zarazem siedzieć na trybunach z wrogami ideologicznymi, mieć taki sam jak oni szalik, taką samą koszulkę, takie same pieśni śpiewać, te same radości i rozpacz przeżywać, czuć z nimi braterską jedność, której nic nie złamię, i prędzej śmierć rozdzieli zakochanych w tej samej drużynie faszystę i antyfaszystę<sup>43</sup>.

Inicjacja kibicowska Vargi nastąpiła w 2018 roku, w którym odbywał się organizowany przez Rosję mundial, mimo licznych protestów i oburzenia światowej opinii publicznej spowodowanych aneksją Krymu w trakcie igrzysk olimpijskich w Soczi 2014 roku. Varga na różne sposoby analizuje i poddaje krytyce gospodarka piłkarskich mistrzostw świata, kontynuującego niechlubną rosyjską tradycję ciemnienia sąsiednich narodów, w szczególności Polaków i Węgrów, kibicowskich i sportowych bratanków. Mecze „mundialowe” Varga oglądał z umiarkowanym zainteresowaniem i nikłym zapałem, traktując je raczej jako pretekst do spotkań towarzyskich, z kasandrycznym przekonaniem o nieuchronności klęski polskiej reprezentacji. Swój pesymizm wyraził w *Dzienniku hipopotama*:

Niby zwykła klęska piłkarska, ale znamienita i wyjątkowa, bo obnażająca polskość w całej jej koślawości, żalości, goliźnie. Ta drużyna okazała się jednym wielkim oszustwem, cudownym przekrętem, na który nabrano miliony ludzi [...]. I miliony Polaków uwierzyły, że wreszcie polska reprezentacja jest wyzbyta polskości, co robi z niej niemal faworyta do mistrzostwa świata. [...]. Zatem najpierw pieśni, sztandary, skrzydła husarskie, rogatywki, szable, ryngrafy, trąbki, hymny, Bóg z Matką Boską, a potem strach, panika, spadanie z koni,

<sup>40</sup> K. Varga, *Dziennik hipopotama*, s. 33.

<sup>41</sup> Zob. D. Antonowicz, Ł. Wrześniński, *Kibice jako wspólnota niewidzialnej religii*, „Studia Socjologiczne” 2009, nr 1, s. 115–149; R.N. Bellah, *Religion in Human Evolution: From the Paleolithic to the Axial Age*, Cambridge-London 2011; T. Sahaj, *Kibicowanie, religia i sport. Między sacrum i profanum, wiarą i rozumem*, „Ethos” 37, 2024, nr 4, s. 179–207.

<sup>42</sup> R.D. Putnam, *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, przeł. P. Sadura, S. Szymański, Warszawa 2008, s. 41.

<sup>43</sup> K. Varga, *Dziennik hipopotama*, s. 34. Na kolejnych stronach Varga dookreśla się jako „kibic wieloaspektowy”.

nadziewanie się na własne na sztorc postawione kosy, płacz, skarżenie się, że nas pobili, niesprawiedliwie pobili, bo silniejsi byli, a my możemy tylko słabszym się stawiać<sup>44</sup>.

Analizując feralny mundial 2018 roku Varga użył własnego klucza interpretacyjnego, imaginując literacko i piłkarsko zarazem:

Francja wygrała z Argentyną 4:3 w jednej ósmej mundialu. Flaubert i Proust pokonali Borgesa i Cortázara, choć ten drugi to prawie Francuz [...]. Houellebecq strzelił wspaniałą bramkę dla Francuzów, ale strzał z dystansu Ernesto Sábato w samo okienko bramki Frédériciego Beigbedera też był najwyższej urody. François Villon jak zwykle chamsko faulował, ale grał jak oszalały, zawiódł natomiast na całej linii w drużynie argentyńskiej Ernesto Che Guevara, też przecież pisarz. Anatol France, André Gide, Émil Zola, Victor Hugo — głębokie rezerwy. France i Gide w ogóle bez szans, by wejść na boisko<sup>45</sup>.

Na tej samej *licentia poetica* Varga napisał jeszcze:

Za chwilę zacznie się mecz Urugwaju z Portugalią, jestem rozdarty. Nie znoszę portugalskiego piłkarza Ronaldo, ale też nie znoszę urugwajskiego pisarza Suareza, pozostaje mi rozstrzygnąć: Fernando Pessoa czy Juan Carlos Onetti? Wybieram Portugalczyka, niechaj zwycięży *Księga niepokoju*<sup>46</sup>.

W literacko przetworzonych odniesieniach do mundialu Varga miał swoich „braci po szalu”<sup>47</sup>, Jerzego Pilcha i Wojciecha Kuczoka, do których w *Dzienniku hipopotama* odnosił się *expressis verbis*, a przy tym zaskakująco krytycznie i nadzwyczaj surowo. Dla obu z nich euro i mundiale były „czasoregulatorami” i wydarzeniami stricte epickimi, szeroko opisywanymi w ich autobiograficznych tekstach, w tym w osobistych dziennikach. I choć dla Vargi kibicowanie piłkarskim reprezentacjom Polski i Węgier jest źródłem nieustającej frustracji i udręki (oraz pretekstem do uszczypliwej krytyki), to jednak przy okazji tych prestiżowych imprez sportowych intensyfikowała się jego pisarska aktywność. Jest to zauważalne na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat, a wyraźną cezurą było Euro 2012, którego gospodarzami były Polska i Ukraina. W 2012 roku Varga wydał zbiór felietonów pod symptomatycznym tytułem *Polska mistrzem Polski*, w którym poddawał nieubłaganej krytyce polską piłkę i jej kibiców z siłą równiej tej, z jaką w zbiorze felietonów *Setka* krytykował powieści kryminalne i ich twórców<sup>48</sup>, a w swoich powieściach mentalność polską i węgierską.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 96–97.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 99.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 100. W *Langoszu w jurcie* Varga napisał: „Może w Warszawie trafi się gdzieś jakaś vleпка czy szablon z Krzysztofem Kamilem Baczyńskim, ale nawet jeśli, to nie z powodów poetyckich, tylko wojennych, a częściowo piłkarskich” (K. Varga, *Langosz w jurcie*, s. 62).

<sup>47</sup> Zob. H. Jakubowska, D. Antonowicz, R. Kossakowski, *Bracia po szalu i sąsiadki zza miedzy. Narracje o męskości w środowisku kibiców piłkarskich*, „Studia Socjologiczne” 2019, nr 1, s. 95–115.

<sup>48</sup> Niektórych z nich cenil — Mariusza Czubaja i Zygmunta Miłoszewskiego — choć mentorstwo strofował ich za marnotrawienie talentu literackiego. W subiektywnej biografii admirowanego Edmunda Niziurskiego Varga rzetelnie informował, że Niziurski także był autorem dwóch (złych) powieści kryminalnych, zob. K. Varga, *Księga dla starych urwisów*, Warszawa 2019, s. 14–15.

Przy okazji rozgrywania meczów piłki nożnej — klubowej polskiej lub lig zagranicznych, w ramach Ligi Mistrzów, czy też Euro lub mundiali — Varga polską i węgierską piłkę nożną łączy z bolesnymi doświadczeniami historycznymi, a w kontekście polityczno-sportowym było ich niemało. W 1956 roku na przykład odbywały się igrzyska olimpijskie w Melbourne — w tym samym czasie Rosja zaatakowała emancypujące się Węgry, a zawodnicy reprezentacji obu tych krajów pobili się na meczu water polo. W pięćdziesiątą rocznicę tych tragicznych wydarzeń, a zarazem podczas Euro 2006 w Niemczech, na budapeszteńskim Placu Wolności doszło do krwawych zamieszek, w czasie których policja użyła broni palnej, a węgierscy kibice piłkarscy uruchomili czołg z czasów drugiej wojny światowej i użyli go jako tarana. Varga (lub jego literackie alter ego) był świadkiem tych wydarzeń, w *Sonnenbergu* opisując destrukcyjną, przemożną i zawłaszczającą „duszę tłumu”:

Oszołomiony dałem się niemal ponieść entuzjazmowi tłumu, byłem wręcz o krok od tego, by wznosić hasła, skandować, a nawet śpiewać pieśni, choć zawsze przecież byłem raczej samotnikiem i domatorem, niechętnym nie tylko przemocy, ale i w ogóle manifestowaniu w tłumie [...].

Nawet na placu Wolności, gdzie rozstawiano telebimy w trakcie mundialu i mistrzostw Europy, by mieszkaniac naszego miasta, a także zachwycony perłą Dunaju turysta mógł komfortowo [...] oglądać mecze, nawet tam czułem się nieswojo. [...] Pojąłem wówczas, jak łatwo dać się ponieść szaleństwu tłumu, jak prosto i zaskakująco można się wcielić w cudze emocje, jak tłum człowieka wzmacnia i daje mu siłę, poczucie złudnej wspólnotowej potęgi<sup>49</sup>.

W tym samym *Sonnenbergu* Varga obficie i wielostronicowo opisał ogromne emocje w strefie kibica i entuzjazm związany z Euro 2016, w którym występowała reprezentacja Węgier, z rozgrywek tych jednak szybko odpadłszy<sup>50</sup>. Jako podsumowanie modułu futbolowego autor wyraził zdanie: „wiedza o historii węgierskiej piłki nożnej jest równie ważna, jak wiedza o dynastii Arpadów, wojnach z Turcją, powstaniach przeciw Habsburgom, kurucach i labancach, rewolucji 1848, czasach dualizmu, rządach admirała Horthyego”<sup>51</sup>.

Varga nie jest kibicem fanatycznym ani ortodoksyjnym. Posługuje się szeroką wiedzą na temat historii węgierskiego sportu, bynajmniej niesprowadzającego się do piłki nożnej<sup>52</sup>. Z charakterystyczną dla tego autora ironią i szyderstwem odnotowywał sukcesy Węgrów w dyscyplinach, do których nie byli predestynowani:

jeśli chodzi o pływanie, piłkę wodną, kajakerstwo, wioślarstwo, w zasadzie wszystkie sporty wodne, to nasza w nich doskonałość musi wynikać bez wątpienia z braku morza. Ciągnie nas

<sup>49</sup> K. Varga, *Sonnenberg*, s. 89.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 98–103.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 104.

<sup>52</sup> Podobnie jak w wypadku polskiej reprezentacji piłkarskiej, największe sukcesy Węgrów mają charakter historyczny. Do najlepszych piłkarzy świata należą Robert Lewandowski i Ferenc Puskás, nagroda imienia którego przyznawana jest obecnie strzelcom najpiękniejszych bramek. W 2023 roku FIFA przyznała ją beznogiemu piłkarzowi Warty Poznań uprawiającemu amp futbol, Marcinowi Oleksemu.

bowiem straszliwie do wielkiej wody, jesteśmy narodem morskim, może nawet bardziej niż Anglicy, Hiszpanie i Portugalczycy, jesteśmy narodem wielkich żeglarzy zamkniętych w Kotlinie Karpackiej, uwięzionych w Wielkiej Nizinie. Nasz naród potrzebuje wielkiej wody, tęskni za oceanem i stąd się bierze ten nasz pęd do pływania i żeglowania, a ponieważ nie bardzo mamy gdzie żeglować, to wsiadamy do kajaków, kanadyjek oraz łodzi wiosłowych i pędzimy przed siebie, czasami nawet siedząc tyłem do mety, bo tak się siedzi w wioślarstwie — spogląda się w przeszłość i pędzi ku przyszłości, nie widząc celu<sup>53</sup>.

Co ciekawe, autor *Dziennika hipopotama* również widział osobisty cel w regularnym pływaniu — na basenie, dla podratowania zdrowia<sup>54</sup>. Zdrowia szczególnie ważnego w czasie nadchodzącej pandemii COVID-19. Varga rozpoczął swój *Dziennik* w mundialowym 2018 roku, a zakończył w 2020 roku słowami: „Mistrzostwa Europy w piłce przeniesione na lato 2021, o cały rok. Będziemy żyli dużo skromniej”<sup>55</sup>. Supozycja ta okazała się prorocza.

Mimo tego, że w swojej obszernej i zróżnicowanej twórczości Varga ochoczo podejmuje tematykę kibicowania i sportu, niewątpliwie należących do współczesnej kultury popularnej, to na tej podstawie nie sposób jednak zaliczyć go do grona autorów reprezentujących literaturę popularną. Wręcz przeciwnie, i to z kilku powodów. Jednym z nich jest ten, że utwory literackie Vargi, zwłaszcza jego dzienniki podróżne, mają charakter erudycyjny. Są nie tylko sążniste i wymagające od czytelnika stałej uwagi, ale i odwołują się do licznych i różnorodnych dziedzin i dyscyplin (niekiedy bardzo od siebie odległych), zwłaszcza subiektywnie ujętej historii Polski i Węgier oraz Europy. Nie jest to lektura łatwa w odbiorze. Varga-narrator wybrzmiewa z powieści jako człowiek ironiczny, sardoniczny i szyderczy w stosunku do przejawów kultury popularnej i masowego odbiorcy. W esejach i felietonach oraz w wywiadach prasowych i internetowych, a także podczas spotkań z czytelnikami, autor ten jest wręcz zagorzałym krytykiem kultury *low-brow*. Varga dawał temu wyraz niejednokrotnie i to w dobitny sposób: „Polacy nie mają żadnych aspiracji kulturowych, a jedynie rozrywkowe i to na najniższym poziomie”<sup>56</sup>. Jego wypowiedzi są często kasandryczne i minorowe: „Skończyła się elita kulturalna. Teraz wszyscy jesteśmy wszystkożercami”<sup>57</sup>. Swoją twórczością Varga stara się dostarczać czytelnikom treściwej i wartościowej „duchowej strawy” (jedzeniu i picu w kulturowym kontekście poświęca wiele uwagi). Elitarnej nawet wówczas, gdy pisze na pozornie banalne i błahe tematy, za jakie powszechnie uchodzi kibicowanie i sport.

<sup>53</sup> K. Varga, *Sonnenberg*, s. 214.

<sup>54</sup> K. Varga, *Dziennik hipopotama*, s. 463.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 615.

<sup>56</sup> K. Varga, *To my jesteśmy wykluczeni*, „Newsweek”, 16.01.2013, <https://tiny.pl/6xx-9r2g> (dostęp: 1.06.2024).

<sup>57</sup> *Formuły retoryczne. Krzysztof Varga: „Skończyła się elita kulturalna”*, Muzeum Literatury, 22.11.2011, <https://tiny.pl/ts2gdc3n> (dostęp: 1.06.2024).

## Bibliografia

### Teksty

- Bojarski P., *Mecz*, Wydawnictwo Media Rodzina, Poznań 2012.
- Fabjański M., *Bóg gra z 10. 11 opowiadań piłkarskich*, Wydawnictwo G+J, Warszawa 2011.
- Mazan L., *Pochowajcie mnie na polu karnym Cracovii*, Wydawnictwo Kolorowe, Kraków 2006.
- Mról R., *Z pierwszej piłki*, Wydawnictwo Filia, Poznań 2023.
- Murakami H., *Moje ukochane T-shirty*, przeł. A. Zielińska-Elliott, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2023.
- Murakami H., *O czym mówię, kiedy mówię o bieganiu. Pamiętnik*, przeł. J. Polak, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2018.
- Murakami H., *Pierwsza osoba liczby pojedynczej*, przeł. A. Zielińska-Elliott, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2020, s. 118–139.
- Pilch J., *60 felietonów najjadowitszych*, Wydawnictwo Wielka Litera, Warszawa 2020.
- Pilch J., *Pretensja o tytuł jest jedyną, jaką mieć tu można*, Wydawnictwo Polityka, Warszawa 2021.
- Varga K., *Aquapark*, [w:] K. Varga, *Egzorcyzmy księdza Wojciecha*, Wydawnictwo Wielka Litera, Warszawa 2017, s. 157–182.
- Varga K., *Bar Corso*, [w:] K. Varga, *Egzorcyzmy księdza Wojciecha*, Wydawnictwo Wielka Litera, Warszawa 2017, s. 225–244.
- Varga K., *Czardasz z mangalicą*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2014.
- Varga K., *Dziennik hipopotama*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2020.
- Varga K., *Egzorcyzmy księdza Wojciecha*, [w:] K. Varga, *Egzorcyzmy księdza Wojciecha*, Wydawnictwo Wielka Litera, Warszawa 2017, s. 245–268.
- Varga K., *Gulasz z turula*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2008.
- Varga K., *Gumowa bransoletka*, [w:] K. Varga, *Egzorcyzmy księdza Wojciecha*, Wydawnictwo Wielka Litera, Warszawa 2017, s. 52–79.
- Varga K., *Konfesje przedśmierne*, [w:] K. Varga, *Egzorcyzmy księdza Wojciecha*, Wydawnictwo Wielka Litera, Warszawa 2017, s. 129–156.
- Varga K., *Księga dla starych urwisów*, Wydawnictwo Czerwone i Czarne, Warszawa 2019.
- Varga K., *Langosz w jurcie*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2016.
- Varga K., *Polska mistrzem Polski*, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2012.
- Varga K., *Setka*, Wydawnictwo Wielka Litera, Warszawa 2016.
- Varga K., *Sonnenberg*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2018.
- Žižek S., *Pandemia! Covid-19 trzęsie światem*, przeł. J. Maksymowicz-Hamann, Wydawnictwo Re-lacja, Warszawa 2020.

### Opracowania

- Antonowicz D., Wrzesiński Ł., *Kibice jako wspólnota niewidzialnej religii*, „Studia Socjologiczne” 2009, nr 1, s. 115–149.
- Bakke M., *Cisza w miastach jest czymś najbardziej deficytowym*, „Gazeta Wyborcza” / „Tygodnik Poznań”, 31.01.2023, s. 4–5.
- Bauman Z., *I nagle wiedziałem, jak się nazywa każda ulica*, „Gazeta Wyborcza” / „Magazyn Poznański”, 13.01.2017, s. 12–13.
- Bauman Z., Leoncini T., *Płynne pokolenie*, przeł. S. Żuchowski, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2018.
- Bellah R.N., *Religion in Human Evolution: From the Paleolithic to the Axial Age*, The Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge-London 2011.

- Crossing Boundaries: An International Anthology of Women's Experiences in Sport*, red. S.J. Bandy, A.S. Darren A.S., Human Kinetics, Champaign, IL 1999.
- Jakubowska H., Antonowicz D., Kossakowski R., *Bracia po szalu i sąsiadki zza miedzy. Narracje o męskości w środowisku kibiców piłkarskich*, „Studia Socjologiczne” 2019, nr 1, s. 95–115.
- Kacperczyk A., *Autoetnografia — technika, metoda, nowy paradygmat? O metodologicznym statusie autoetnografii*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 10, 2014, nr 3, s. 32–75.
- Karkowska M., *Konstruowanie biografii w popkulturze. Rozważania o tworzyw i kontekstach biografii sportowych*, [w:] *Pedagogika kultury popularnej — teorie, metody i obszary badań*, red. W. Jakubowski, Wydawnictwo Impuls, Kraków 2016, s. 307–319.
- Kossakowski R., *Medytacja i futbolowa gorączka. O potencjale, ograniczeniach i domknięciach autoetnografii*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 10, 2014, nr 3, s. 96–122.
- Lipoiński W., *Historia sportu na tle rozwoju kultury fizycznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- Lipoiński W., *Humanistyczna encyklopedia sportu*, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa 1987.
- Lipoiński W., *Sport, literatura, sztuka*, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa 1974.
- Lipoiński W., *Tradycje literatury sportowej*, Miejska Biblioteka Publiczna im. E. Raczyńskiego, Poznań 1983.
- Markowski M.P., *Polska, rozkosz, uniwersytet*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2021.
- Mazurkiewicz M., *Sport, literatura, wspólnota — Reprezentacja Polskich Pisarzy w Piłce Nożnej*, [w:] *Kultura fizyczna a komunitaryzm i liberalizm*, red. Z. Dziubiński, W. Firek, Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie–Salezjańska Organizacja Sportowa Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2022, s. 248–255.
- Mazurkiewicz M., *Sport w literaturze i kulturze. Konteksty historyczne i współczesne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, Kielce 2020.
- Orbitowski Ł., *Rzeczy utracone. Notatki człowieka posttowarzyskiego*, Wydawnictwo Zwierciadło, Warszawa 2017.
- Pilch J., *Drugi dziennik*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2014.
- Pilch J., *Dziennik*, Wydawnictwo Wielka Litera, Warszawa 2012.
- Pilch J., *Trzeci dziennik*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2019.
- Podsiadło J., *A mój syn...*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2006.
- Putnam R.D., *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, przeł. P. Sadura, S. Szymański, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.
- Rosłoń M., *Mowa trawa. Słownik piłkarskiej polszczyzny*, Wydawnictwo Ringier Axel Springer Polska SA, Warszawa 2021.
- Rowling J.K., *Quidditch przez wieki*, przeł. A. Polkowski, Wydawnictwo Media Rodzina, Poznań 2022.
- Różewicz T., *Rozmowa ojca z synem o zabijaniu czasu*, [w:] T. Różewicz, *Wyjście*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2004, s. 80–84.
- Sahaj T., *Aktywność sportowa w prozie Szczepana Twardocha*, „Teksty Drugie” 2023, nr 6, s. 391–411.
- Sahaj T., *Kibicowanie, religia i sport. Między sacrum i profanum, wiarą i rozumem*, „Ethos” 37, 2024, nr 4, s. 179–207.
- Sahaj T., *Kibicowskie narracje w utworach polskich prozaików. Wojciech Kuczok i Jerzy Pilch*, [w:] *Kultura fizyczna a kultura masowa*, red. Z. Dziubiński, M. Lenartowicz, Akademia Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie–Salezjańska Organizacja Sportowa Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2011, s. 175–184.
- Sahaj T., *Marginalizowane grupy społeczne w kontekście aktywności ruchowej i sportu*, Akademia Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego, Poznań 2021, s. 207–227.

- Sahaj T., *Powieść kryminalna jako element współczesnej kultury... niskiej?*, „Kultura Współczesna” 2024, nr 1, s. 179–194.
- Simmel G., *Most i drzwi. Wybór esejów*, przeł. M. Łukasiewicz, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006.
- „Sport Nowela. Literatura – Film – Sztuka – Kultura” 1999, nr 5.
- Symotiuk S., *Przechadzka jako czynność filozoficzna*, [w:] S. Symotiuk, *Filozofia i genius loci*, Instytut Kultury, Warszawa 1997, s. 105–123.
- Sztompka P., *Życie codzienne — temat najnowszej socjologii*, [w:] *Socjologia codzienności*, red. P. Sztompka, M. Boguni-Borowska, Wydawnictwo Znak, Kraków 2008, s. 15–52.
- Twardoch S., *Wieloryby i ćmy. Dzienniki 2007–2015*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2015.
- Williams T., *Języki futbolu. Piłkarskie słowa i zwroty*, przeł. J. Wąsiński, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2021.
- Woźniak W., *Od redaktora: Sport w dyskursie. Dyskurs sportu*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 11, 2015, nr 2, s. 6–14.
- Zowisło M., *Sport jako sztuka. Wokół postmodernistycznej estetyzacji sportu*, „Edukacja Filozoficzna” 2007, nr 44, s. 27–39.

### Źródła elektroniczne

- Formuły retoryczne. Krzysztof Varga: „Skończyła się elita kulturalna”*, Muzeum Literatury, 22.11.2011, <https://archiwum.muzeumliteratury.pl/formuly-retoryczne-krzysztof-varga-skonczyla-sie-elita-kulturalna/>.
- Kłosowski M., *Literacki Nobel dla Salmana Rushdiego?*, „Wszystko Co Najważniejsze”, 6.10.2022, <https://wszystkoconajwazniejsze.pl/literacki-nobel-dla-salmana-rushdiego>.
- Varga K., *To my jesteśmy wykluczeni*, „Newsweek”, 16.01.2013, <https://www.newsweek.pl/polska/krzysztof-varga-o-kulturze-i-disco-polo/578wzpg>.